

Kronika Nadbużańska

Demokratyczny tygodnik regionalny

Chełm — Hrubieszów — Włodawa

PAŃSTWO I SPOŁECZEŃSTWO. Z Chełma i powiatu

Przed majem 1926 r. mieliśmy słabą władzę państwową i niezwykłe bujną i nieopohamowaną grę sił politycznych w naszym społeczeństwie.

Przed majem szła na marne energia społeczna i w codziennie powtarzającym się, kłótlwym plebiscycie, rozsądzała ramy mecha- nizmu państwowego.

Dzisiaj mamy silną władzę państwową. Biernie, anemicznie, ku apatii chylące się społeczeństwo ocknęło się z marazmu duchowego, na skutek nowych sił twórczych wyłaniających się z wielkich idei bieżącego dnia.

Skonsolidowane we wspólną pracę ideową, społeczno-państwową, zwartym szeregiem jak żołnierzy dyscyplinowani, kroczą na spotkanie Rządowi, dla zapewnienia gospodarczej i politycznej niezawisłości, oraz zdobycia stanowiska mocarstwa.

Dzisiaj między państwem, a narodem zamiast systemu dźwignów jednoramiennych, mamy system krążenia krwi. Polska się rozrasta.

Państwo nie może być tylko systemem norm prawnych, albo mechanizmem administracyjnym. Państwo powinno być organiczną funkcją ojca narodu. Zagadnienie budowy ustroju państwowego nie może polegać jedynie na tworzeniu sztywnych ram władzy, ale

winno być sprawą takiego organicznego zespolenia formy państwowej z treścią narodową, która w rezultacie dała możliwość uzyskiwania i przetwarzania dla celów wszechstronnego rozwoju maximum energii tkwiących w masach społecznych. Dzisiaj właśnie na skutek uchwalenia nowej konstytucji dochodzimy do tego rezultatu. Do nowego życia i rozwoju dochodzą dzisiaj tylko te państwa, które opierają się na sile narodowej, jako na zasadzie naczelną, które potrafiły zorganizować wolę mas i saktywizować je dla realizowania wielkich zadań dziejowych.

Państwo organizujące twórczość cywilizacyjną narodu, musi być państwem wyzwalającym wolę narodu drogą przetwarzania energii społecznych na wysiłki cywilizacyjne, musi być państwem mobilizującym masę, państwem mnożącym bogactwa kulturalne i materialne narodu i wyrównującym niesprawiedliwości społeczne.

Cel ten osiągnąć można tylko na drodze zdyscyplinowania wszystkich twórczych sił narodu, bo tylko na tej drodze można umożliwić państwu spełnienie jego zadań historycznych.

Zjazd Gospodarzy w Pawłowiu.

29 stycznia odbył się w Pawłowiu Zjazd Gospodarzy, który zgromadził przeszło 300 osób. Wobec licznych przybycia miejscowych i okolicznych gospodarzy obrady Zjazdu odbywały się jednocześnie w 2 dużych salach świetlicy strzeleckiej.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele, gdzie ks. prob. Jędrzejewski wygłosił okolicznościowe kazanie.

Zegaił Zjazd prezes Koła Gmin. B.B.W.R. p. Bronisław Szymanowski. Przewodniczyli p. prezes B. Szymanowski i wójt p. Zborowski.

Na wniosek prezesa B. Szymanowskiego uczestnicy uchwaliли rezolucje, wyrażające radość z okazji uchwalenia nowej konstytucji i zawarcia traktatu z Niemcami.

Referaty wygłosili p. dr. M. Parysiewicz, p. J. Mostowski, p. A. Prokopiak i inni.

W wyniku obrad Zjazd uchwalił utworzyć spółdzielnię zbożowo-handlową.

Posiedzenie Rady Gromadzkiej w Rejowcu.

Na posiedzeniu Rady Gromadzkiej w Rejowcu w dniu 3 lutego zebrani wyrazili radość z powodu uchwalenia Konstytucji, zapewniając o gotowości s w e j do współpracy z Rządem nad podniesieniem dobrobytu gospodarczego i utrwaleniem mocarstwa Rzplitej.

„W tak podniosłej chwili, jaką przeżywa kraj, gromada się wyraziła z szacunku i miłości Panu Prezydentowi Rzplitej i Wodzowi Narodu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, Twórcy duchowemu naprawy ustroju Rzplitej“.

Na oryginalne protokołu posiedzenia — podpisy obecnych.

Zjazd Gospodarzy Działaczy Społ. w Stawie.

1 lutego odbył się w Stawie w lokalach Urzędu Gmin. i szkoły powsz. Zjazd Gospodarzy Działaczy Społecznych. Udział wzięło ponad 100 mieszkańców gminy. Referaty o higienie ogólnej, o samorządzie gminnym i jego znaczeniu w gospodarstwie wiejskim, o higienie matki i dziecka, spółdzielczości rolniczej i organizacji zbytu produkcji rolnej oraz o racjonalnej organizacji gospodarstw wiejskich w przystosowaniu do dzisiejszych

warunków — wysłuchano z wielkim zainteresowaniem. Po referatach wyłonila się b. żywa dyskusja. Prelegentami byli p. Krzeczowski, sekret. Rady Pow. p. L. Szeląg, pod insp. szk. p. Pieczkowski, p. Odynecka, p. prof. Garszyński i p. prof. Hadał. Zjazd ze względu na doniosłe znaczenie poruszanych spraw oraz dzięki b. umiejętnej organizacji stał na wysokim poziomie. Obecni wyrazili wielkie zadowolenie, prosząc, by podobne zjazdy odbywały się częściej.

Ponowny wybór p. Marcina Domino.

27 stycznia odbyły się w Stawie wybory Zarządu Gminnego. Na stanowisko wójta został wybrany ponownie p. Marcin Domino, na podwójciego — p. Ignacy Droń, na ławników — p. Antoni Matas, p. Jan Tywoniuk i p. Marcell Urzyn. Ponowny wybór p. Marcina Domino spotkał się z ogólnym zadowoleniem. Gmina miała możliwość poznać go i ocenić jako dobrego gospodarza gminy, który w okresie ubiegłej kadencji gospodarke gminną zdołał uporządkować i który może świecić przykładem dla innych wójtów powiatu. Zaufanie i uznanie jego jego pracy Rada Gminna wyraziła tem, iż przy 20 głosujących otrzymał 18 głosów.

P. M. Domino urodził się w roku 1892 roku we wsi i gminie Hołsków pow. tłumackiego w woj. stanisławowskim. Polak, wyznania rzym.-kat., właściciel gospodarstwa rolnego w kol. Herodyszczce. P. wójt Marcin Domino bierze b. czynny udział w pracy społecznej, piastując prócz urzędu wójtownstwa stanowisko: prezesa Gmin. Koła L.O.P.P., członka Rady Kość. parafji rzym.-kat. Rozesłania Apost. w Chełmie, delegata obwod. T-wa. P.B.B.S.P. i członka komitetu wykonawczego fundacji sztandarów szkolnych w Stawie.

Zabawa taneczna na sztandary szkolne.

Trzeciego lutego odbyła się w sali Urzędu Gmin. w Stawie zabawa taneczna. Dochód przeznaczono na zasilenie funduszu na sztandary szkolne. Szlachetny cel zgromadził dość liczne grono osób. Bilans zabawy przedstawia się jak następuje:

Przychód. Z bufetu 185 zł. 94 gr. Bilety wstępu 84 zł. Razem 269 zł. 15 gr.

Rozchód. Opłata akcyzowa, na-

POLSKI CZERWONY KRZYŻ W CHEŁMIE

wzorem lat ubiegłych organizuje

3-MIESIĘCZNY KURS

Przeszkolenia Sióstr Pogotowia Sanitarnego
POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

pod kierownictwem mjr. dr. K. Żurawskiego ze współudziałem lekarzy wojskowych i cywilnych jako wykładawców.

Kurs składa się z części teoretycznej (wykłady z anatomji, fizjologii, chirurgji, ratownictwa, bakterjologii i choroby zakaźne, ratownictwo przeciwgazowe, pielęgniarstwo, higiena lekarstwa, administr. szpitala i t. d.) oraz praktycznej (t. j. praktyki w szpitalu wojskowym.)

Wykłady na kursie rozpoczyna się uroczystym otwarciem kursu 26 lutego b. r. i trwać będą codziennie od godz. 5 do 7 w zgl. 8 do końca maja, łącznie z praktyką w szpitalu. Kurs odbywać się będzie w Sem. Męskim: ul. Reform. Zapisy na Kurs przyjmuje codziennie kierownik Kursu mjr. dr. Żurawski: ul. 1 Maja 22 (tel. 204) od 15 do 16

Kierownik Kursu
(-) Mjr. dr. K. Żurawski

poje, orkiestre, uzup. bufetu, służba oraz inne wydatki 192 zł. 28 gr.

Czysty zysk 77 zł. 67 gr.

Komitet wykonawczy zbiórki na sztandary szkolne uważa za swój miły obowiązek podziękować tą drogą za urządzenie bufetu p.p. gospodyniom: p. Borkównie, p. Góralównie, p. Hebdowskiej, p. Kaniowej, p. Kudlińskiej, p. Lenczkowej, p. Łodzińskiej, p. Łapińskiej, p. Materkowskiej, p. Misiewiczównie, p. Majzlównie, p. Medyńskiej, p. Orzechowskiej, p. Pogodzikowej, p. Pestrykowie, p. Szarzyńskiej, p. Szadziukowej, p. Tomaszunasowej oraz p. Walczkowej.

Za komitet: Czesław Kudliński, Władysław Szarzyński / i Jadwiga Medyńska.

Oplatek w Nowosiólkach.

Staraniem Koła Młodzieży Wiejsk. „Świt” w Nowosiólkach gm. Staw odbył się w Nowosiólkach 27 stycznia uroczysty oplatek dla członków i zaproszonych gości. Oplatek miał charakter b. uroczysty. Na program złożony się śpiewy i przemówienie okolicznościowe p. Marji, Hebdowskiej, kierowniczką szkoły w Stołpiu. Resztę wypełniła właściwa uroczystość b. starannie i pomyslowo przygotowana.

Choinka w Bezku.

27 stycznia, odbyła się w szkole w Bezku choinka z rozdaniem młodzieży szkolnej podarków. (przeszło 280 dzieciom). Tyle dzieci udało się obdarzyć podarkami dzięki bezinteresownej ofiarności tuł. grona nauczycielskiego i społeczeństwa. Na wyróżnienie zasłużyli proboszcz parafii prawosławnej ks. Mikołaj Zakidalski i p. Paweł Paraniuk. Wierzymy, że ta bezinteresowna ofiarność znajdzie w roku następnym liczniejszych naśladowców.

„Za nic żydowskie swaty.”

28 stycznia starsza młodzież kurau wieczorowego odegrała w szkole w Bezku jednoaktówkę Feliksa

Bobowskiego „Za nic żydowskie swaty” (z dużym zrozumieniem i naogół bez zarzutu). Na wyróżnienie zasługują p. Aleksander Stambulski (Zagroda) i p. Anna Szurówna (Katarzyna).

Z dochodu z przedstawienia młodzież przesyła za pośrednictwem Redakcji „Kron. Nadb.” 5 zł. na rzecz L.O.P.P.

Zabawa Karnawałowa w Sawinie.

W dniu 3 lutego odbyła się zabawa karnawałowa w Sawinie (w b. Szkole Gosp. Wiejsk.). Zabawę urządziło nauczycielstwo gm. Bukowa ze współudziałem Koła T-wa Przyj. Zw. Strzel. w Sawinie. Przygrywała orkiestra 7 p.p.leg.

Chór Nauczycielstwa chełmskiego obw. szk.

Z inicjatywy insp. szk. obw. chełmsk. p. A. Pikulskiego zorganizowany został Chór Nauczycielstwa obw. szk. chełmsk. Próby odbywają się w każdą niedzielę w szkole im. T. Kościuszki. W ubiegłą niedzielę odbyła się czwarta z kolei próba.

Na dożywianie najbiedniejszych dzieci parafji Marjackiej.

Trzeciego lutego w sali T-wa Miłosierdzia na Górze odbyła się zabawa taneczna. Czysty dochód w kwocie 158 zł. 65 gr. przekazano na dożywianie najbiedniejszych dzieci parafji Marjackiej.

Komitetowi Pań. Łaskawym Ofiarodawczyniom, które sasiłły bufet, młodej Sodaliej Panien, za pomysłowe kotyljony, jak również znakomitemu wodzirejowi i gospodarzowi zabawy W. P. Mieczysławowi Klimkowi — za trudy i poniesione ofiary, w imieniu obdarzonej działwy — serdeczną składa podziękę przewodnicząca sekcji doch. niest T-wa Miles. Eleonora Denkwiczowa.

nie chciał się myć w mieszkaniu przy niewiastach. Wolał to zrobić w jakiejś innej ubikacji, no, chociażby w archiwum gminnym. Dano mu klucze, aby się tam swobodnie odświeżył do miasta. Młody krajoznawca rzucił się do archiwum jak lis do kurnika. Otworzył gdzieś co należało, zabrał około osmiuset złotych świeżo zebranej gotówki, załączył do powyższego swój dokument, nie chcąc go pozostawić na pamiątkę gminie, poczem spokojnie i w porządku wybrał się do miasta, i to nawet w towarzystwie jednego z gminnych funkcjonariuszy.

Szli sobie i gawędzili aż do samego Borku. Tu krakowskiego krajoznawcę nagle zainteresowała rzadka flora, więc czmychnął gminnikowi z przed nosa niby zając. Podejrzewając coś złego, wymieniony zaalarmował Urząd Gminny. Tamci łapił cap! do archiwum — brak gotówki. Brak przechowywanych dokumentów Sliwińskiego.

W omawianej encyklopedji powyższy przypadek można umieścić w rozdziale: „Nabieranie na biegunkę”.

Do tejż grupy można byłoby odnieść wypadek, jaki miał miejsce w podmiejskiej wsi Zawadówce.

Bogaty gospodarz Maciej Augustyński zgodził sobie na wszystkich świętych, żeby mu było lżej, parobka. Parobek trafił się bardzo dobry, bo aż z Jaworowa ad Lwów, przytem co niedzieli lubił sobie pójść na nabożeństwo.

Mineło kilka miesięcy. Augustyński obdarzył go takim zaufaniem, że dał mu pewnej niedzieli do kościoła swoje nowe palto, sweter i buty, ale nabożny Michał Dubkowski już nie wrócił.

Tak to dziś jest z najmowaniem parobków. Może się zrobić lżej, ale nie w gospodarce, tylko na grzbiecie.

Tego samego mniej więcej doznał Aleksander Klempkowski, inspektor firmy maszyn do szycia „Singer” (ul. Ogrodowa, 52). Inkasent jego Juda Gojcherman (ul. Kopernika, 40) przywłaszczył sobie zebrane 530 zł. i więcej się już nie pokazał.

I odwrotnie. Terenty Hul (wieś Nudyże gm. Zgórany pow. lubomelskiego) nie straciłby swych 20 zł. gdyby nie pokazali się wcale trzej nieznani osobnicy, którzy zatrzymali nagle jego futrankę w kilometry od Sawina, kiedy wracał z jarmarku. Pobili go i zabrali powyższą kwotę, nie obiecując zwrotu.

Ta sama trójka usiłowała następnie zatrzymać Jana Gaja (z tejże wsi), ale ulekała się jego siekiery i musiała z niczem ustąpić.

(Napadnięci są wieśniakami, wożącymi klepki).

Co dotyczy rabunku, którego się stał ofiarą Paweł Grzelewski z Huty, to wiadomość o tem znana jest w dwu odmiennych redakcjach.

Według Grzelewskiego było to tak. Powracał ze Swierż turmanką wraz z Julianem Hejną (Ruda-Huta) Stanisławem Kędzierawskim (Chromówka) i Antonim Kędzierawskim (kol. Dobryłów) — wszyscy trzej z gm. Swierż. Powstała między nimi sprzeczka (są handlarzami trzody), podczas której Grzelewski został pobity przez pozostałych. Nietylko pobity ale i obrabowany z 850 zł. i nielegalnie posiadane rewolweru. Gdy się upomniał zwrotu, Stanisław Kędzierawski strzelił w jego stronę, poczem obydwaj uciekli.

Dwaj ostatni przeprowadzili następującą korektę tej wiadomości. Pili w Swierżach, a Grzelewski — do nieprzytomności, wobec czego odwieźli go do domu. Stanisław Kędzierawski odebrał pijanemu re-

wolwer, bo ten chciał doń strzelać.

Pierwsza redakcja spotka się prawdopodobnie z karą za fałszywy meldunek.

Ale oto prawdziwy napad i to z tragicznym końcem. 32-letni Władysław Kosiński z Terpicówki (val Koziej Góry) zadał cios nożem w brzuch (na ulicy Kopernika) Tadeuszowi Przedziukowi z Chojna gm. Siedliszca. Rannego zabrano do szpitala.

Również do szpitala odwieziono Esterę Buchmacher (ul. Pilihonki, 132) pomagając ojcu (krawcowi) w pracy, poślęgnię przez nieostrożność igły, która zatrzymała się poniżej krtani. I niemniej smutny wypadek zdarzył się w Barbarówce gm. Turka. U Konstantego Paczkowskiego rznęto sieczkę. 13-letni Stanisław Mil, nadając słowo, nie zdążył wyrwać ręki, wciągniętej wraz ze stomą między zębate walce. Nieszczęśliwy chłowiec postradał 4 palce.

Świadcami niezwykłego zdarzenia byli mieszkańcy cegielni Horodyszcz pod Chełmem. Julia Chodzikowa, wszedłszy na korytarz (dom właścicielki cegielni Justyny Szejnbergowej) ze swym 6-miesięcznym Henrykiem, nie zauważyła otwartej piwnicy (3 metry głębokości). Zamierając z przerażenia, zapadła się pod ziemię wraz z dzieckiem. Dziecko uderzyło się głową o schody i po kilku godzinach zmarło. Piwnicę zapomniana zamknąć służąca Szejnbergowej Stanisława Matuszakowa.

Prócz nieszczęśliwych matek są jeszcze matki bez serca.

Do Pauliny Matczuk (ul. Hrubieszowska, 42 A), przyzła nieznaną kobietą z dwutygodniowym dzieckiem, prosząc o chwilowy przytułek dla małego, gdyż sama musi udać się do Magistratu celem zameldowania się. Meldowanie trwało tak długo, aż Matczuk musiała zameldować o tem władzom, gdyż dziecko pozostało na jej opiece.

Poprzez dwa pożary przejdziemy do szeregu bardzo ciekawych kradzieży. A pożary te miały miejsce w Deputyczach Królewskich u Aleksandra Karpińskiego i w Wołkwanach gm. Zmudź u Tekli Czyżowej. Karpińskiemu spalił się dach, sprzęty i zboże (1280 zł.). Czyżowej zaś — dom, chlew, 2 świnie 4 gęsi, 10 kur i zboże (700 zł.).

Huragan, który niedawno szalał nad Polską, pozrywał między innymi wiele połączeń telefonicznych. Na szosie Chełm-Włodawa zerwane zostały druty na kilometrach 22-im 11 ym, 24-ym, 33-im. I wszystkie te pozrywane druty pokradziono. Na pierwszym odcinku — 60 metrów, na drugim — 100 metrów, na trzecim — 70 metrów, na czwartym — 85 metrów.

Ofiarą kradzieży, zakończonej strzelaniną, był Andrzej Skowronek (kol. Kozie Błota gm. Pawłów). Przyszli w nocy, oderwali kłódkę, zabrali czworo gęsi. Zbudziło Skowronka ujadanie psa. Już miał wyskoczyć na podwórze, ale słodziej zagrozili mu strzelaniem. Skowronek skoczył na strych, rozsunął strzechę i zaczął alarmować sąsiadów. Jeden ze złodziei strzelił, ale chybił.

Kiedy połapano ich, rozpoznano w nich Kazimierza Borsusa, Jana Oleksiejczuka i Józefa Mazurka (wszyscy z Zygierówki gm. Rejowiec).

W Garbatówce gm. Wiszniewice oderwano znów skobel u śpichrza. Zabrano Ostoi-Ostaszewskiemu 15 metrów pszenicy, metr koniczyny nasiennej, półmetra jęczmienia i kilka worków (600 zł.).

SPRAWY I LUDZIE.

(Kronika zdarzeń i wypadków)

Wydawcy z zamiłowania, mający w dzisiejszych czasach gotówkę na zbyciu, mogliby się pokusić na wydanie ciekawej książki dla prowincji. Byłby to mniej więcej rodzaj ostrzegawczej encyklopedji p.t. „Aferzyści, hochsztaplerzy i niebieskie ptaki, czyli najrozmaitsze sposoby nabijania w butelkę”. W stolicy, gdzie publika jest już w tych sprawach otrzeskana, książka taka możeby nie miała powodzenia, ale poczciwa prowincja, będąca w tym kierunku absolutną dziewicą, mogłaby się tem pożytecznym wydawnictwem bardzo zainteresować. Co najmniej wróciłyby się koszta nakładu.

Podręczna taka encyklopedia przydałaby się naprzykład w Urzędzie Gminnym Krzywiczki, gdzie przydarzyła się następująca rzecz.

Zawitał tam nie tak dawno nieznanym młodzieńcem z kategorii błakających się po Rzeczypospolitej „bezrobotnych inteligentów”. Podał się za studenta Uniwersytetu Jagiellońskiego, podróżującego po Polsce w celach krajoznawczych. Przedstawił się jako Władysław Sliwiński, wręczając z nonszalancją swe dokumenty panu wójtowi. Gładkie obejście wymowa światowa, nie budzące podejrzeń zachowanie

się — rychło zjednały mu sympatie całego otoczenia. A jak się jeszcze dowiedziały o nim gminne piękności — stabilizacja pana Sliwińskiego była przesądzona. Ponieważ kawaler dopuszczał się swych krajoznawczych wyczynów na własny koszt (per pedes apostolatum — i bez gotówki w kieszeni), zarządził więc w duchu krótki postój, aby uczciwą pracą zarobić na dalszą marszrutę i nie dać w ten sposób zmarnieć rodzimemu krajoznawstwu.

Wójt zaangażował wykształconego młodzieńca do pracy biurowej. Biuralista sypiał w lokalu Urzędu Gminnego, a z obowiązków dziennych wywiązywał się jak najstaranniej.

Pewnego dnia wziął ze sobą krzywicki wójt starannego krakowskiego studenta do zbierania podatków. Wysokość sumy z którą wracali z odległej wsi natchnęła studenta do pewnych przedwstępnych improwizacji. Przeprosił wójtę za swój nagły zły stan zdrowia i zatrzymał się pod samotną polną gruszą. W domu choroba go nie opuszczała. O świcie oświadczył, że musi niezwłocznie udać się do Chełma na kurację. Stał się tego ranka wyjątkowo subtelny i za nią

Książeczka wojskowa zginęła z szufłady Jerzemu Rybaczkowi (Patryłów gm. Bukowa), a to dlatego, że zaryzykował przemocować nieznanego wędzega.

Może go kto pozna: szczupły brunet średniego wzrostu, szare zezowate oczy, akcent rumuński.

To samo zginęło Wiesławowi Hubertowi (kol. Zarudnia gm. Swierże), ale już na jarmarku w Sawinie: książeczka wojskowa i legitymacja Związku Hutników.

Gorszej krzywdy doznał Mordko Tuchsznajder (ul. Uściługaska, 24), bo Chana Bankirer (ul. Pijarska 5), niesłubna jego żona, nie tylko go przepędziła z domu, ale zabrała sobie jego rzeczy i garderobę (155 zł.)

Jakąż wartość przedstawia życie ludzkie, jeśli wśród spojonego węzłami głębszej sympatii stała możliwa są takie zakończenia!

To też szyderczo machnąwszy na kobietę ręką i wykreśliwszy ją razem z Schopenhauerem ze sfery poważnego traktowania, sto razy

lepiej czasem zostać starym kawalerem.

Do jakiego stopnia maksyma ta zaczyna się wcielać w życie, sądzić można z poniższego faktu: zastanowienie się i rezygnacja w ostatniej chwili! Do sklepu Jakuba Nisenberga (ul. Lubelska, 110) przyszedł po zakupy jakiś pan. Odchodząc, pozostawił pakunek, po który nikt nie zgłasza się już od miesiąca. Cóż zawiera pakunek? Welon i obrączki ślubne! Rozsądny ten człowiek zaniechał widocznie szalonego przedsięwzięcia w ostatniej minucie. I nie chce nawet przyjść po welon; pokusę omija się jak najdalej.

Tak czy inaczej, a w majątku Czulczyce skradziono p. Sewerynowi Moraczewskiemu (po oderwaniu zamka) 15 metrów pszenicy. Dopuścił się tego Serafin Bejda, uprawiający to rzemiosło zawodowo.

Brzck.

Z HRUBIESZOWA.

Podwójne otrucie po stracie kochanka.

Marja Haranicz z kol. Radziejowa, dowiedziawszy się o śmierci kochanka—zawodowego złodzieja Antoniego Białkowskiego, zabitego w pow. chełmskim, dała się napić esencji octowej czterotygodniowemu dziecku, poczem napiła się sama. Dziecko zmarło w szpitalu. Stan matki nie jest groźny.

Czterolatek sprawcą pożaru

Czterolatek synek lokatorki Michała Portusia (wieś Tuczały), bawiąc się zapalnikami, spowodował pożar domu gospodarza (700 zł.)

Tajna gorzelnia.

W zabudowaniach Zofji Matysiak (wieś Strzyżówiec) wykryto potajemną gorzelnię. Aparaturę, zacier i beczki opieczutowano. Konkurentów monopolu spirytusowego Antoniego Sawińca i Łukasza Kuryszkę pościągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Strzały sploszonych świniokradów.

W nocy na 3 lutego Franciszek Smoleń (wieś Poraj), zbudzony szczeniem psa, wybiegł na podwórze i dostrzegł 2 osobników, wyprowadzających z chlewa świnię. Ostrzeliwując się, złodzieje uciekli.

Sprawcami okazali się Władysławowie Kidaj i Baraniuk (z Poraja i z Lisków).

Bal Z. U. S. i Z. P. O. K.

Trzeciego lutego odbył się w salach Domu Społecznego wspólny bal Zw. Urz. Samorz. i Zw. Pr. Ob. Kob. Prasy dźwiękach dwu orkiestr bawiono się w przemiłym nastroju do białego rana. Piękne toalety pań, gustowa dekoracja sal.

Zabawa taneczna Zw. Rezerw.

W dniu 13 stycznia odbyła się w efektywnie udekorowanych i ozdobionych odznakami salach Demu Społecznego zabawa taneczna, urządzona przez Koło Zw. Rez. przy współdziałaniu Zw. Legj. i Zw. Of. Rez. Przygrywała orkiestra smyczowa 23 p. p. Leg.

Dochód brutto: 982 zł. 46 gr. Wydatki na zabawę i bufet: 682 zł. 46 gr. Czysty dochód 300 zł. (przeznaczony na cele kulturalne Koła Zw. Rez.

—o—

5 stycznia zarząd Koła Zw. Rez.

urządził w świetlicy (godz. 19) o-płatek i wieczór towarzyski dla swych członków. Spiewano kolendy i piosenki z czasów wojny.

Uszkodzenie samolotu.

Czwartego lutego, wskutek mgły i wadliwego działania przyrządów nawigacyjnych, wylądował przymusowo pod Mołodjatyczami samolot Aeroklubu Biała Podlaska (zawody lotnicze wytwórni samolotów Lublin i Biała Podlaska) Pilotowali Antoni Uszopski i Tadeusz Archinowski. Podczas startu do ostatecznego lotu samolot zaczepił o nasyp z piasku. Złamały się podwozie, płaty i śmigło. Lotnicy wyszli cało.

Kosa po gardle.

Antoni Muzyczka z Horyszowa, nie mogąc się wywiązać ze spłat rodzinnych obciążających jego majątek, popełnił samobójstwo. Wyostrzył kosę i kilku podciągnięciami poderznął sobie w stodołę gardło.

Przykład do naśladowania.

Rok temu wieś Ruda zorganizowała Spółdzielnię Spożywców „Dobrobyt”. Zebrano garść udziałów i zaczęto walkę z wyzyskiem i spekulacją miejscowego handlu. Spółdzielnię oparto na statucie Zw. Sp. Spoż. R. P. „Społem”. Do zarządu weszli ludzie, wyrobieni społecznie. Na czele stanął p. kier. Grygiel.

Dzięki sprężystości zarządu i członków gospodarzy wsi Rudy i koinji Rudy A i B spółdzielnia rozwinięła się b. szybko. Dziś spółdzielnia ma już dom sklep i magazyn. Ładny blachą kryty domek drewniany zdobi i jest zarazem świadectwem obywatelskim mieszkańców.

Stało się to tylko dlatego, że członkowie kupowali tylko w spółdzielni i wyłącznie za gotówkę, kierując się maksymą, że świat pracy żyje wyłącznie za gotówkę. Młode spółdzielnie niech biorą przykład z R U D Y.

Mat.

Jeszcze jedna troska Magistratu

wskutek elektrowni miejskiej

Dowiadujemy się, że niejaki Pojas rzekomo był współdzierżawcą elektrowni miejskiej w Chełmie wnioskując przez Sąd Okręgowy w Lublinie pozew przeciw Magistratowi miasta Chełma o zapłacenie kilku dziesiąt tysięcy złotych odszkodowania z powodu nierozwiązania z nim umowy dzierżawnej.

Jak nas informują, to przed obecnymi dzierżawcami elektrowni miejskiej dzierżawili Rabinowicz i Munwes. Ci zaś dobrali sobie trzeciego współnika Pojasa, na którego przyjęcie do spółki Magistrat miał się rzekomo zgodzić.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Pojas był tylko współni-

kiem dwu współdzierżawców Rabinowicza i Munweza i w tym wypadku może mieć pretensje do odszkodowania tylko do tych ostatnich. O ile jednak Pojas dodatkowo został przez Magistrat przyjęty jako trzeci dzierżawca i nie został spłacony dotychczas, to konsekwencje tego niedbalstwa winni ponieść bezwarunkowo tylko członkowie Rady gospodarczej ówczesnego Magistratu, którzy dopuścili do wydzierżawienia elektrowni nowym dzierżawcom nie zlikwidowawszy uprzednio dzierżawców starych.

W żadnym wypadku kosztów tych nie powinien ponosić wogóle Magistrat.

Entuzjastyczne przyjęcie p. min. J. Becka

W MOSKWIE

W dniu 12 b.m. o godz. 7 z dworca wschodniego wyjechał do Moskwy min. spr. zagr. p. Józef Beck, wraz z małżonką p. Jadwigą Beckową. P. Ministrowi towarzyszy szef gabinetu ministra p. Roman Dębicki i p. Stanisław Boliński.

Wraz z p. ministrem Beckiem wyjechał poseł Z.S.R.R. p. Antonow Owsiejenko, któremu towarzyszy małżonka. P. poseł Owsiejenko w salonie recepcyjnym na dworcu wręczył małżonce p. min. Becka piękny bukiet kwiatów.

W dniu 13 b.m. rano na dworcu w Moskwie powitali p. min. Becka: komisarz Litwinów z małżonką, członkowie kolegium komisariatu spraw zagranicznych, Krestiskij, Stomeniakow i Radek, przewodniczący komitetu wykonawczego rejonu moskiewskiego Kamiński, wiceprezes sowietu moskiewskiego Kwessin, komendant wojskowy Moskwy Kork, kierownik departamentu zachodniego komisariatu spraw zagranicznych Berezow, szef protokołu Florinskij, członkowie poselstwa polskiego z posłem Łukasiewiczem na

czele, wyżsi urzędnicy komisariatu spraw zagranicznych i liczni przedstawiciele prasy sowieckiej i zagranicznej.

Na peronie dworca ustawiona była kompanja honorowa. Po odegraniu przez orkiestrę polskiego hymnu narodowego komisarz Litwinow powitał p. Ministra w imieniu rządu sowieckiego.

Gości z Polski na czele z p. ministrem Beckiem witano na wszystkich stacjach entuzjastycznie. Dwore w Niegoriełaję, Mińska w Moskwie udekorowano flagami oberwach polskich.

Konsolidacja polsko-sowieckich stosunków w ciągu ostatnich 2-3 lat zadała poważny cios prowokacyjnym planom awanturniczych elementów, co wyszło z niemałą korzyścią dla dzieła europejskiego pokoju. Płk. Beck jest jednym z tych mężów stanu, którzy zrozumieli zmienioną sytuację i korzyści płynące dla Polski z dobrych sąsiedzkich stosunków ze związkiem Sowietów.

Pod tym względem Płk. Beck odegrał bezwątpienia wielką rolę

T A N G O „S I M”.

Jedyna wykwiutna zaoisza kawiarenka.
Czyściutko, Milutko, Picolo i panienka.
Przedziutko, Grzeczniutko. I w każdym calu prym.
To „SIM”. To „SIM”. To „SIM”.

S I M

Więc wchodzę sam
Lub z panną S. E. M.
Podziwiać „SIM”.
Już wszyscy „som”.
Pan S. A. M., pani S. U. M.
I lgo Sym.

Jedyny przytulny, rozkoszny to zakątek.
Panowie, I panie. Kolory. Rój paniatek.
Nowiny, Ploteczki. Muzyka: rim-tim-tim.
To „SIM”. To „SIM”. To „SIM”.

S I M

Więc wchodzę sam
Lub z panią S. E. M.
Podziwiać „SIM”.
Już wszyscy „som”.
Pan S. A. M., pan S. U. M.
I lgo Sym.

Od Administracji.

Fr. Majewski Parczew skr. Nr. 29. Numery „Kroniki” od Nr 34 do 40 wystaliśmy pod powyższym adresem dla W. Pana. Prosimy reklamować w Urzędzie Pocztowym — Parczew,

Jan Wanarski, Bukowa. Za obywatelskie poparcie naszego pisma dziękujemy. Celem prawidłowego uiszczania prenumera za wykazane

osoby, prosimy od powyższych ściągnąć po 1 zł. 40 gr. jako wyrównanie I kwartału r. b. Od 1-go kwietnia zaliczymy wszystkich podanych, jako prenumeratorów kwartalnych.

OD REDAKCJI.

Z dniem 15 lutego rb. objął swoje obowiązki w Komitecie Redakcyjnym p. MICHAŁ KINCYK

L. M. i K. w Wiszniewicach.

Wyciąg z protokołu odprawy Sołtysów, gminy Wiszniewice, powiatu Chełmskiego odbytej w dniu 20 lutego 1934 roku w sali Zarządu gminy pod przewodnictwem Wójta gminy, Końcowego Antoniego.

Ad. p. 3. Dzień Święta Morza — 10 lutego 1934 roku Panowie Sołtysi gminy Wiszniewice obchodzili uroczystości.

Do zebranych w tym dniu na odprawie przemówił kierownik szkoły w Cycowie P. Kolasiewicz Mieczysław przedstawiając znaczenie Morza dla Narodu i Państwa oraz informując o celach i zadaniach Ligi Morskiej i Kolonjalnej, poczem zaapelował by P. P. Sołtysi jako pierwsi obywatele i urzędnicy w gromadach wzywali ludzi do dobrowolnego opodatkowania się w poszczególnych gromadach na rzecz Ligi Morskiej i Kolonjalnej i ażeby sami dali przykład zapisał się jednogłośnie na członków wspierających do Koła Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Cycowie.

Prezes miejscowego Koła L. M. i K. p. Wacław Ceglowski zapodał warunki przynależenia, wyso-

kość składek członkowskich i wezwał P. P. Sołtysów by apel p. kierownika przyjęli i zgłosili się na członków.

Przemówienia wysłuchali P. P. Sołtysi w skupieniu nacechowanym zrozumieniem chwili.

P. P. Sołtysi jednogłośnie uchwalają zapisać się z dniem 1 lutego 1934 roku na członków wspierających do Koła L. M. i K. w Cycowie.

Na zakończenie wzniesiono okrzyk na cześć Polskiego Morza i Rzeczypospolitej Polskiej.

Za zgodność

Sekretarz Wójt gminy
Ceglowski Wacław Końcowy Antoni.

PRACOWNIA OBIORÓW MĘSKICH
Marjana Plucha
Chełm—Lubelska—102
Roboty cywilne i wojskowe
Ceny umiarkowane, wykonanie solidne

W pałacu sowy bukały...

Zycie kulturalne kol. Uher zatacza coraz szersze kregi.

Istnieje tu Koło Młodzi, Wiejsk. (od 1930 r.), Kółko Roln. (od 1932 r.)

Pomimo że Uher—to mozaika przybyszów ze wszystkich niemal stron Polski (na 50 gospodarzy zaledwie 4 należało w swych wsiach do placówek społecznych),— życie kulturalne tu kwitnie, a ruch społeczny uwidocznia się coraz bardziej.

Prowadzenie kursu pracy i wychowania obywatelskiego udaje się kierownikowi Szkoły Powsz. w Wermowicach w całej pełni (uczestniczą 21 osób). Pałac, w którym chowały się przez tyle lat sowy, staje się dziś ośrodkiem kultury.

Koło Młodzi, Wiejsk., jak i Kółko Roln. prócz prac konkursowych na polu uprawnym i hodowlanym, organizują wiele imprez kulturalnych. 21 stycznia zorganizowało Kółko Roln. obchód powstania styczniowego. Na program złożyły się przemówienia kierownika szkoły z Wermowic i ks. proboszcza tu, parafji, piękny żywy obraz i dwie sztuceniczne („Carscy behaterowie” i „Filozof”). Licznie zgromadzeni dali możliwość Uherowi zebrać sumę, którą przeznaczono na 1) T.wo Pop. Bud. Publ. Szk. Powsz., 2) L. O. P. P.

Stanisław Oleszczuk

Radjoodbiorniki i części składowe oraz artykuły fotograficzne i elektryczne

po najniższych cenach poleca:

ELEKTRO-FOTO-RADJO
J. Graupen

Chełm, ul. Lubelska 37.

Józef Grzyb (kawiarnia „Sim”) prosi o zwrot zgubionego portfela z dokumentami.

Dwa domy z placem przy ul. Lubelskiej do sprzedania. Cena b. przystępna.

Wiadomość w piwiarni Londona (naprzeciw kościoła).

Kradzieże.

o-o Józefa Tarajko (ul. Koszarowa, 3) pozostawiła w Siedliszczu u niejakiego Kicińskiego szafkę (20 zł.) Kiedy po niej jakimś czasie zażądała jej zwrotu, okazało się, że Kiciński sprzedał ją jakimś Żydowi.

o-o Do Reginy Kędzierskiej (ul. Podwalna, 11) przyszła na nocleg nieznaną kobietą i po dwu dniach, podczas nieobecności gospodyni, skradła garderobę i pościel (150 zł.)

o-o Do domu Zygmunta Berkowskiego (Majdan, 18) zbliżyło się w nocy 4 nieznanymi ludźmi. Z początku chcieli wyciąć szybę, potem jednak zdecydowali się zakraść przez strzechę, przyczem zasznurowali zzewnątrz szpagatem drzwi. Skradli mąkę i białiznę (mąkę podczas pogoni porzucili). Część kradzionego się znalazła.

o-o Jerzemu Lipniakiemu, uczniowi Gimn. Państw. w Chełmie skradziono w gmachu gimnazjum palto (150 zł.)

o-o Moszkowi Zajdfudenowi (ul. Pocztowa 10) skradziono ze strychu białiznę i garderobę (98 zł.)

o-o Stanisławowi Piezonc (wieś Majdan Stary gm. Wojsławice) skradziono ze stodoły garderobę (36 zł.)

o-o Mejerowi Kahanowi (ul. Kopernika, 7) skradziono z piwnicy artykuły spożywcze (167 zł.) Sprawca — Moszko Goldstajn z ul. Pijarskiej.

o-o Józefowi Klajnowi (kol. Stadmnia gm. Wojsławice) skradziono ze sklepu artykuły spożywcze (144 zł.)

o-o Za pomocą dobranego klucza dostał się nieznanymi sprawca do biura meldunkowego Magistratu i skradł ostatnie 50 gr.

o-o Leokadji Jarzębskiej (wieś Ludwinów gm. Wiszniewice) skradziono na jarmarku w Siedliszczu 2 weksle in blanco na 250 zł.

o-o Szesnaoletni Berek Gewand (ul. Kopernika, 4) systematycznie wykradał pieniądze siostrze swej Chai (razem około 20 zł.) Pieniądze te oddawał Symsze Kryształowi.

o-o Janinie Bartkiewicz (wieś Wierzchowiny gm. Sienalca Róża-

na pow. krasnostawski) skradł nieznanymi Żyd na targowicy w Chełmie 14 zł.

o-o Dorocie Najman (ul. Trubakowska) skradziono 8 zł. 50 gr.

o-o Marcela Osiewicz z Wojsławic okradzona została (5 zł.) w Chełmie na targowicy przez Abrahama Bera i Tobiasza Bifmana.

o-o Marji Wójcikiej (ul. Nadrzeczna, 14) skradziono z komórki (po oderwaniu skobła) 300 klg. węgla, 160 klg. drzewa i siekiere.

o-o Franciszkowi Malcowi (ul. Lwowska, 43) skradziono 96 klg. węgla (6 zł.)

Brzck.

Teatr Polski
im. J. Słowackiego w Lucku.

„SIMONA”

Jakóba Devala, autora „Stefka”

Klara Sarnecka

Jenusz Jarofi

Wacław Modrzeński

Sala „CORSA” — 19 lutego

ZARZĄD MIEJSKI Chełm, dn. 13 II. 1934 r.
w Chełmie
L. cz. II, kw/15

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Chełmie podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 1 marca 1934 r. (we czwartek) o godz. 12 w poł. w lokalu Zarządu Miejskiego odbędzie się

PRZETARG PUBLICZNY

na wydzierżawienie na 1934 r. (od 1 kwietnia 1934 r. do 31 marca 1935 r.) poboru opłat za solenie i przechowywanie skór w magazynie przy rzeźni miejskiej

Warunki do przetargu przejrzeć można w biurze Zarządu Miejskiego w godzinach urzędowych (pokój № 2)

Przetarg rozpocznie się od sumy wywoławczej 3150 zł. (trzy tysiące sto pięćdziesiąt złotych) wzywa.

Reflektanci do przetargu winni złożyć do Kasy Miejskiej jako wadium 10 proc. sumy wywoławczej. Zarząd Miejski m. Chełma zastrzeżenie sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na szoferowaną cenę względnie unieważnienia przetargu.

Kierownik Tymczasowego Zarządu m. Chełma.

Olgierd Gordziakowski.

Komisarz Rządowy.

Do akt. Nr. Km. 719 1933 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Hrubieszowie I rewiru, mający kancelarię w Hrubieszowie, na zasadzie art. 1030 U.P.C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 marca 1934 r. od godz. 10 rano w kol. i gminie Uchanie pow. hrubieszowskiego w pierwszym terminie odbywać się będzie licytacja ruchomości, należących do Michała Chęćcia, zamieszkałego w kol. Uchanie, składających się z 8 kóp pszenicy, 8 kóp żyta, 5 kóp owsa, 5 kóp jęczmienia, wagi dziesiętnej z odważnikami, kieratu, młocarni, 1 maciora z 4 prosiętami, wieprza, wagi około 60 klg. i szafy sosnowej, — a oszacowanych na ogólną sumę 565 zł.

Spis rzeczy i ich poszczególny szacunek przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Hrubieszów, dnia 9 lutego 1934 r.

Komornik sądowy J. Czarnecki.

Do akt. Nr. Km. 1047 1933 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Hrubieszowie I rewiru, mający kancelarię w Hrubieszowie, na zasadzie art. 602 K.P.C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 lutego 1934 r. od godz. 8 rano w folwarku Świerzców gm. Dziekanów pow. hrubieszowskiego w pierwszym terminie odbywać się będzie licytacja ruchomości, należących do Szeela Ajzena, zamieszkałego w fo w. Świerzców, składających się z 1 sterty bobiku i 1 sterty owsa a oszacowanych na ogólną sumę 3600 zł.

Spis rzeczy i ich poszczególny szacunek przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Hrubieszów, dnia 29 stycznia 1934 r.

Komornik sądowy J. Czarnecki

Apteka Grzegorza Dziemskiego

w Chełmie

Balsam do włosów „Ze słońcem”

Usuwa łupież i wypadanie włosów.

Delektar „Ze słońcem”

Srodek roślinny. Działa odżywczo

na skórę i mięśnie. Używa się do masażu po goleniu. Użyty pod puder,

chroni od oparzenia i udelikatnia cerę pań. Przywraca elastyczność

skóry zaniedbanych rąk u pań pracujących. Zastosowany po goleniu, likwiduje następstwa zadrażnień.

Krem „Jagoda”

Od piegów i zmarszczek.

Mydło „Jagoda”

Do każdej cery.

Do akt Nr. Kom. 1055-1056 1933r

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmie II rewiru Stanisław Stypiński, zamieszkały w Chełmie, ul. Młynarska, 7, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 1 marca 1934 r. o godzinie 10-14 (nie później jednak niż w dwie godziny) w majątku Siesiec gm. Rakolupy pow. chełmskiego odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do p. Dominika Rzewuskiego i składających się z jednej sterty wyki nasiennej, około 70 metr. ziarna, oszacowanych na łączną sumę 910 zł.— na saspokojenie wierzytelności Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Lublinie.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Chełm, dnia 31 stycznia 1934 r.

Komornik Stanisław Stypiński.

Do akt Nr. Kom. 45 1934r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Hrubieszowie I rewiru, mający kancelarię w Hrubieszowie, na zasadzie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 lutego 1934 r. od godz. 10 rano w kol. Moniaty pow. hrubieszowskiego w pierwszym terminie odbywać się będzie licytacja ruchomości należących do Michała Greniuka zamieszkałego w kol. Moniaty, składających się z dwu macior i wieprza (wagi około 120 kg. każda, 1 krowy, wirówki i 6 metrów żyta w zisnie, a oszacowanych na ogólną sumę 872 zł. Spis rzeczy oraz ich poszczególny szacunek przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Hrubieszów, dnia 31 stycznia 1934r.

Komornik sądowy J. Czarnecki.

Do akt Nr. Kom. 5 | 34

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmie rew. III Jan Bereza, zamieszkały w Chełmie przy ul. Kopernika, 22, A na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 28 lut. 1934r. o godz. 14 (nie później jednak niż w dwie godziny) w majątku Kanie gm. Pawłów pow. Chełmskiego odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, składających się z 15 sztuk świń, 2 bryczek, tarantasu, biedy dwukółowej, wozu, karoty, powozu, jednej pary uprzęży blankowej w komplecie, sanek wyjazdowych, 2 klaczy wyjazdowych, ogiera rasy arabskiej, fortepianu fabryki Gerarda, fortepianu fabryki Skutchan i 9 jaleów, oszacowanych na łączną sumę 2645 zł.—na saspokojenie wierzytelności Wicentego Dorywalskiego, nabywcy praw Wacława Marszyskiego i Banku Handlowego, Sp. Akc. w Łodzi, Oddział w Lublinie.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Chełm, dnia 29 stycznia 1934 r.

M. P. Komornik (-) Jan Bereza

Od czasu stworzenia olbrzymiego portu polskiego w Gdyni kwestja FUNDUSZU OBRONY MORSKIEJ stała się sprawą już nie militarną, ale społeczną.

Za Komitet Redakcyjny:

Michał Kińczyk
Antoni Pikulski

Wydawca w imieniu T-wa Wydawniczego, kierownik Administracji
i redaktor odpowiedzialny: Bronisław Kwiatkowski